

### Dar

Wszystko może być darem: odrobina mleka, kawałek bułki, czasem nawet tylko uśmiech czy dobre słowo, spojrzenie albo gest. Po prostu: życie.

Stara legenda mówi o człowieku, który mimo swojego niedostatku, co wieczór szedł na skraj lasu z glinianym dzbankiem, by nalać mleka do leżącej u stóp miski trochę mleka.

- Po co to robisz? - zapytał go pewnego dnia miejscowy kapłan.

- Ofiaruję to mleko dobremu Bogu. Na nic więcej mnie nie stać.

- Głupcze. I ty myślisz, że Bóg potrzebuje twojego mleka?

- Myślę, że tak. Bo codziennie zastają miskę pustą.

Kapłan zdziwił się niezmiernie. Jak, iż nie mogło to być prawdą, bo Bóg żadnej miski mleka nie potrzebuje, namówił owego człowieka, by razem rzecz całą, niezwykłą, zbadali.

Wieczorem obaj udali się na miejsce. Biedak nalał mleko do miski. Potem mężczyźni ukryli się w pobliskich zaroślach. Nie czekali długo, gdy z leśne głuszy wyłonił się lis, który ze smakiem i głośnym mlaskaniem miskę opróżnił.

- Ha, nie mówiłem? Bóg nie potrzebuje twojego mleka! - triumfował kapłan. - Widziałeś na własne oczy, co się z nim dzieje.

Biedak wrócił do domu zasmucony. Kapłan triumfował. W nocy przyśnił mu się Bóg.

- Głupcze – powiedział z gniewem. - To jasne, że nie potrzebuję tego mleka i dlatego oddawałem je lisowi. A ty dokonałeś podwójnego zła: zniszczyłeś wiarę tego biednego człowieka i pozbawiłeś lisa codziennej porcji mleka.

### Gdybym był bogaty...

- Co takiego mogę uczynić darem dla Boga i bliźniego? – myślę sobie nieraz. Gdybym był bogaty, rozdawałbym pieniądze. Gdybym był uczony, wynalazłbym szczepionkę na wszystkie możliwe wirusy... A tak?

Nie martw się. Wszystko może być darem: odrobina mleka, kawałek bułki, czasem nawet tylko uśmiech czy dobre słowo, spojrzenie albo gest. Po prostu: życie. I nie pozwól sobie wmówić, że Pan Bóg tego nie potrzebuje. Bo to tylko cząstka prawdy. A cząstka prawdy bywa czasem bardziej fałszywa, niż całe kłamstwo. Pan Bóg o tyle potrzebuje tej twojej odrobiny mleka, kawałka bułki, uśmiechu czy dobrego słowa, po prostu – życia – że może nim obdarować innych.

### Most nad przepaścią

- Co mi przyjdzie z tego, że może życie uczynię darem? Czy można z tego zaczerpnąć jakąś korzyść? To fakt, że składanie swojego życia w darze, oznacza jego utratę. Jest zrzeczeniem się roszczeń względem niego. Święty Maksymilian miałby w tym temacie sporo do powiedzenia. Ale ta utrata przynosi bardzo realne efekty. Dawanie życia w darze – jak powiedziano kiedyś – jest budowaniem mostów nad przepaścią samotności. Poprzez dar tworzy się relacje, wyraża się i przeżywa miłość. Życie, nawet jeśli jest trudne, bolesne albo przeciętne, staje się czymś wspinałym, gdy człowiek zaczyna obracać je w dar dla Boga i bliźniego.



## CHARYZMAT KOLBIAŃSKI DROGĄ DO ŚWIĘTOŚCI

### Intencja modlitewna na czerwiec:

**Aby nasze życie stało się wspinałym darem dla Boga i bliźniego.**

### Pismo Święte:

**1 P 4, 7b-11**

Bądźcie więc roztropni i trzeźwi, abyście się mogli modlić. Przede wszystkim miejcie wytrwałą miłość jedni ku drugim, bo miłość zakrywa wiele grzechów. Okazujcie sobie wzajemną gościnność bez szemrania! Jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej służcie sobie nawzajem tym darem, jaki każdy otrzymał. Jeżeli kto ma dar przemawiania, niech to będą jakby słowa Boże. Jeżeli kto pełni posługę, niech to czyni mocą, której Bóg udziela, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i moc na wieki wieków! Amen.

### Nauczanie Kościoła

**Ojciec Święty Franciszek, fragment Listu apostoelskiego w formie «motu proprio» o ofiarowaniu życia *Maiorem hac dilectionem*, 12 lipca 2017 r.**

«Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (J 15, 13).

Na szczególne uznanie i cześć zasługują ci chrześcijanie, którzy najściślej idąc śladami i za nauczaniem Pana Jezusa, ofiarowali z własnej woli i w sposób wolny życie za innych i wytrwali w tym postanowieniu aż do śmierci. Nie ulega wątpliwości, że heroiczne ofiarowanie życia, podyktowane i wspierane przez miłość, jest wyrazem prawdziwego, pełnego i przykładowego naśladowania Chrystusa, a zatem zasługuje na taki szacunek, jakim wspólnota wiernych zazwyczaj otacza tych, którzy dobrowolnie zaakceptowali męczeństwo krwi bądź w stopniu heroicznym praktykowali cnoty chrześcijańskie.

## **Z Pism św. Maksymiliana**

**Fragment konferencji o. Maksymiliana Kolbego pt. „Problemy życia zakonnego i wewnętrznego” [88], Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.**

Chciałby ktoś jak najlepiej wszystko robić i tak, aby było najdokładniej. Jeżeli jednak nie będzie to wszystko pochodziło z życia wewnętrznego, nic to nie pomoże. Cała wartość naszego życia i naszej działalności polega na życiu wewnętrznym. Ma to być życie miłości ku Panu Bogu w Niepokalanej – nie tylko w teorii i w uczuciu, lecz w praktycznej miłości, która polega na zjednoczeniu naszej woli z wolą Niepokalanej. Nie chce niczego tak lub inaczej, jak tylko dlatego, że tak chce lub nie chce Niepokalana. To jest obraz duszy, w której żyje Niepokalana, a w niej Pan Bóg. To życie wewnętrzne jest istotą wszystkiego.

### **Wyjaśnienie tekstów**

Dar, podarunek, prezent, ofiara... Wszystkie te słowa łączą się ze świętowaniem, z uczczeniem kogoś. Każde z nich osiąga prawdziwą i największą wartość wtedy, gdy stanowią wyraz miłości – tak naprawdę na tym polega w ogóle sens ich istnienia. Bez miłości pozostają pustym gestem, przestają być znakiem rzeczywistości, którą powinny wyrażać.

W 2017 roku Papież Franciszek ukazał Kościołowi nową drogę do świętości. Obok męczeństwa i heroiczności cnót jest nią od tego momentu oddanie życia. Oczywiście – chodzi tu o takie ofiarowanie siebie w posłudze potrzebującym, kiedy z miłości i w wolności osoba bierze pod uwagę możliwość własnej przedwczesnej śmierci. Jednak każdy z nas może znaleźć w tym dokumencie inspirację dla swojej własnej drogi świętości!

### **Rozważanie**

Czyż to nie jest zachwycające, że Bóg zanim wezwał człowieka do bycia darem dla innych, sam całkowicie nam się oddał? Już w akcie stworzenia objawił nam swoją nieskończoną miłość, a w momencie odkupieńczej śmierci Jezusa na Krzyżu Ofiarował samego Siebie do końca. Bóg, Miłosierny Ojciec nie wymaga od nas niczego, czego sam najpierw by nam nie podarował, czego własnym przykładem by nas nie nauczył!

Św. Piotr wskazuje nam, że pierwszym darem, jaki powinien wypływać z serca wierzącego, ma być modlitwa. Ona jest najpiękniejszym darem dla Boga – jest ofiarowaniem mu tej cennej rzeczywistości, jaką jest

ten fragment czasu własnego życia, który chcemy spędzić właśnie z Nim. Jest też jednym z najcenniejszych darów dla bliźniego, którego powierzamy w ręce Boże. I zarówno ta modlitwa, jak i wszelkie uczynki mają wypływać z miłości (która jest zdolna „zakryć wiele grzechów”!). Właśnie wtedy możemy sobie nawzajem służyć darami, które każdy z nas otrzymał – dla chwały Bożej i dobra braci. W tym kontekście jeszcze wyraźniej dostrzegamy przesłanie Ojca Świętego – miłość i świętość to „oddanie życia”. Czy zatem nie jesteśmy cenni w oczach Bożych, jeżeli nie zostaniemy wezwani do męczeństwa lub bezpośredniego daru z życia np. ratując kogoś? Warto się zastanowić, czy w rzeczywistości, w naszej codzienności stopniowo nie oddajemy swojego życia?

Wysłuchajmy się uważnie w słowa niezwykłego męczennika naszych czasów – o. Maksymiliana: jeśli z głębokiego życia wewnętrznego wypływa „praktyczna miłość” Boga i bliźniego, jeśli oddaję swoje życie w zgodzie z moim powołaniem i wolą Niepokalanej, wszystko jest w porządku. Na tym właśnie polega naśladowanie Jezusa poprzez „ofiarowanie życia, podyktowane i wspierane przez miłość”.

### **Pytania**

1. Czym dla mnie jest „dar”? Kiedy dary sprawiają mi radość? Czy potrafię przyjmować to, co otrzymuję od Boga i ludzi?
2. Czy ja potrafię dawać? Jakie dary otrzymują ode mnie inni ludzie? Co najczęściej jest moim darem dla Boga?
3. Co jest największym darem, jaki otrzymałem od Boga? Czym mogę służyć Bogu, Kościołowi i wszystkim ludziom? Czy rzeczywiście korzystam z tego daru, czy jest to w tym momencie talent „zakopany”?
4. Dlaczego Papież Franciszek ukazał Kościołowi nową drogę do świętości? Jak ją rozumiem? Jak konkretnie słowa Papieża mogą mnie inspirować w codzienności?
5. W jaki sposób pielęgnuję i rozwijam swoje życie wewnętrzne? Czy z niego wypływają moje czyny miłości? Co oznacza, że „miłość może zakryć wiele grzechów”?
6. Czy dostrzegam u siebie postawę perfekcjonisty – nie kocham siebie, bo nie jestem idealny a jednocześnie dążę do jakiegoś własnego, wyobrazonego „ideału”? Czy pozwalam, by moje życie wewnętrzne i wypełnianie powołania wypływało z miłości? Czy rzeczywiście szukam woli Bożej, woli Niepokalanej, czy jednak zatrzymuję się na swoich perfekcyjnych wizjach, przed czym przestrzega św. Maksymilian?